

Sygn. akt III AUa 734/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie:

Przewodniczący: SSA Mirosław Godlewski

Sędziowie: SSA Anna Szczepaniak-Cicha (spr.)

SSA Joanna Baranowska

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Matusiak

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 kwietnia 2017 r. w Ł.

sprawy **K. W. (1)**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.**

o emeryturę

na skutek apelacji K. W. (1)

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 8 marca 2016 r. sygn. akt V U 1143/15

**oddala apelację.**

Sygn. akt III AUa 734/16

## UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 14 września 2015 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. odmówił wnioskodawczyni K. W. (1) prawa do emerytury. W uzasadnieniu decyzji ZUS wskazał, że wnioskodawczyni nie udowodniła wymaganego okresu składkowego i nieskładkowego, wynoszącego co najmniej 30 lat. Organ rentowy nie zaliczył ubezpieczonej do stażu okresu świadczenia pracy w gospodarstwie rolnym dziadków w K. po ukończeniu 16. roku życia od dnia 10 maja 1975 r. do dnia 30 września 1978 r., ponieważ w tym czasie wnioskodawczyni nie była domownikiem w tym gospodarstwie, a mieszkała z rodzicami w oddalonym o około 15 kilometrów O..

K. W. (1) odwołała się od tej decyzji w dniu 6 października 2015 r. podnosząc, że do jej stażu ubezpieczeniowego powinien być zaliczony okres pracy w gospodarstwie rolnym dziadków od dnia 10 maja 1975 r. do dnia 30 września 1978 r., a nadto w okresie studiów w latach 1978-1982 w czasie wakacji pracowała w gospodarstwie rolnym dziadków. Zakład Ubezpieczeń Społecznych domagał się oddalenia odwołania.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 8 marca 2016 r. oddalił odwołanie ubezpieczonej.

Sąd Okręgowy ustalił, że K. W. (1), urodzona (...), złożyła w dniu 3 sierpnia 2015 r. wniosek o emeryturę. Wnioskodawczyni nie jest członkiem otwartego funduszu emerytalnego.

Decyzją z dnia 9 stycznia 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych odmówił ubezpieczonej prawa do emerytury nauczycielskiej z uwagi na nieudowodnienie 30. letniego stażu pracy. Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim postanowieniem z dnia 13 maja 2009 r. umorzył postępowanie z odwołania ubezpieczonej od powyższej decyzji wobec cofnięcia przez nią odwołania. Zażalenie ubezpieczonej z dnia 29 czerwca 2009 r. Sąd Apelacyjny w Łodzi pod sygn. III AUa 74/09 oddalił zażalenie K. W. (1) od powyższego orzeczenia.

Niekwestionowany przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych staż pracy wnioskodawczynie wynosi 29 lat 6 miesięcy i 8 dni, w tym 21 lat 1 miesiąc i 22 dni okresu pracy nauczycielskiej. Organ rentowy nie zaliczył do stażu ogólnego ubezpieczonej okresu pracy w gospodarstwie rolnym dziadków od dnia 10 maja 1975 r. do dnia 30 września 1978 r., gdyż gospodarstwo to znajdowało się we wsi K., a skarżąca mieszkała w O., toteż nie była domownikiem w gospodarstwie rolnym.

Odwołująca w okresie od dnia 10 maja 1975 r. do dnia 30 września 1978 r. mieszkała z rodzicami w O.. W tym czasie uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego w O.. Pobierała naukę w trybie dziennym, uczęszczała do klasy matematyczno-fizycznej.

Właścicielami gospodarstwa rolnego w K. byli dziadkowie wnioskodawczynie. Gospodarstwo położone było w odległości około 15 km od miejsca zamieszkania skarżącej i jej szkoły. W gospodarstwie o powierzchni 2,35 ha dziadkowie ubezpieczonej uprawiali zboże i ziemniaki, mieli także kilka krów i świń oraz indyki, kaczki, kury i pszczoły. Babcia wnioskodawczynie nie pracowała poza rolnictwem, w spornym okresie miała problemy zdrowotne. Dziadek wnioskodawczynie pracował w spółdzielni. Rodzice K. W. (1) w spornym okresie mieszkali w O., a syn dziadków wnioskodawczynie w K..

W czasie uczęszczania do Liceum Ogólnokształcącego w O. odwołująca mieszkała w O.. Po zakończeniu zajęć dojeżdżała do gospodarstwa rolnego dziadków, by im pomagać w gospodarstwie. Wnioskodawczynie doła krowy, parowała ziemniaki, pielila, gotowała jedzenie dla trzody chlewnej, cięła sieczkę, opiekowała się pszczołami. Pomagała przy sianokosach, w żniwach oraz wykopach.

W okresie od dnia 1 października 1978 r. do dnia 22 listopada 1982 r. K. W. (1) studiowała geografię w Wyższej Szkole (...) w K. i tam mieszkała w domu studenckim. W tym czasie w wakacje przyjeżdżała do gospodarstwa dziadków w K. żeby im pomagać. Po drugim roku studiów skarżąca wyjeżdżała na praktyki wakacyjne. W dniu 28 marca 1982 r. wnioskodawczynie urodziła syna P..

Ubezpieczona od dnia 1 września 2015 r. pobiera nauczycielskie świadczenie kompensacyjne. W dniu 31 sierpnia 2015 r. stosunek pracy K. W. (1) uległ rozwiązaniu.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy orzekł, że odwołanie wnioskodawczynie nie zasługuje na uwzględnienie. Przedstawiając prawne motywy rozstrzygnięcia Sąd pierwszej instancji podniósł, że bezspornym jest spełnienie przez ubezpieczoną przesłanek nabycia prawa do emerytury na podstawie art. 32 ust. 1 i z art. 46 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w postaci wieku oraz nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego. Przepis art. 32 ust. 3 pkt 5 ustawy o emeryturach i rentach za pracowników zatrudnionych w szczególnym charakterze uznaje nauczycieli, wychowawców lub innych pracowników pedagogicznych wykonujących pracę nauczycielską wymienioną w art. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela. Natomiast przepis art. 88 ust. 1 Karty Nauczyciela stanowi, że nauczyciele mający trzydziestoletni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, zaś nauczyciele szkół, placówek, zakładów specjalnych oraz zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich - 25. letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze w szkolnictwie specjalnym, mogą - po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy - przejść na emeryturę. Dlatego też w celu przyznania prawa do emerytury wnioskodawczynie powinna wykazać, że posiada okres składkowy i nieskładkowy wynoszący co najmniej 30 lat. Spełnienie pozostałych przesłanek nie było przedmiotem sporu, a jednocześnie nie budziło żadnych wątpliwości Sądu pierwszej instancji.

Sąd Okręgowy podkreślił, że możliwość uwzględnienia pracy w gospodarstwie rolnym jako okresu uzupełniającego przewiduje art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach. W judykaturze wykształcił się pogląd, iż o uwzględnieniu przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalno - rentowych okresów pracy w gospodarstwie rolnym sprzed objęcia rolników obowiązkiem opłacania składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (tj. przed dniem 1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności:

1. wykonywanie czynności rolniczych powinno odbywać się zgodnie z warunkami określonymi w definicji legalnej „domownika” z art. 6 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników;
2. czynności te muszą być wykonywane w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu pracy, tj. minimum 4 godziny dziennie.

Jednakże doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym zaliczanej do stażu ubezpieczeniowego (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, z dnia 7 listopada 1997 r., II UKN 318/97, z dnia 13 listopada 1998 r., II UKN 299/98, z dnia 9 listopada 1999 r., II UKN 190/99, z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99 oraz z dnia 19 grudnia 2000 r., II UK 155/00). A zatem tylko stała praca w gospodarstwie rolnym, a nie doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych zwyczajowo wymaganych od dzieci jako członków rodziny rolnika, podlega zaliczeniu do stażu ubezpieczeniowego.

Sąd Okręgowy podzielił przy tym stanowisko Sądu Apelacyjnego w Łodzi wyrażone w wyroku z dnia 10 lipca 2013 r., III AUa 1697/12, zgodnie z którym nauka w szkole średniej w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania odbywana w systemie dziennym uniemożliwia - co do zasady - możliwość podjęcia stałej pracy w gospodarstwie rolnym w rozmiarze pozwalającym na zaliczenie tej pracy do okresu zatrudnienia. Sąd pierwszej instancji podniósł, że definicja domownika, która zawarta została w art. 6 pkt. 2 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników, wymaga zamieszkiwania z rolnikiem lub w bliskim sąsiedztwie i stałej pracy w gospodarstwie rolnym. Warunkom tym nie odpowiada pomoc w pracach rolniczych osób uczących się szkołach położonych w innej miejscowości, niż gospodarstwo rolne. Nie wykonują one bowiem stałej pracy w gospodarstwie, gdyż stałym ich zajęciem jest nauka w szkole. Mogą jedynie świadczyć pomoc przy pracach rolniczych w czasie wolnym od zajęć szkolnych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 lipca 2001 r., II UKN 466/00). Każdy przypadek powołania się na pracę w gospodarstwie rolnym winien być oceniany indywidualnie, tzn. z uwzględnieniem wszelkich towarzyszących okoliczności.

Dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd pierwszej instancji nie dał wiary zeznaniom świadków oraz wnioskodawczyni na okoliczność stałego świadczenia przez skarżącą pracy w gospodarstwie rolnym dziadków w wymiarze przekraczającym 4 godziny, z uwagi na ich rozbieżność. Zeznania świadków K. Ś. oraz S. K. nie pokrywają się odnośnie godzin, w których ubezpieczona miała pracować w gospodarstwie dziadków oraz ilości godzin poświęconych na tę pracę. Sąd stwierdził ponadto, że z zeznań S. K. wynika nielogiczny wniosek, iż ubezpieczona przez prawie cały czas świadczenia pomocy dziadkom w gospodarstwie rolnym zajmowała się tylko zwierzętami, a ewentualnie przez jedną godzinę wykonywała pozostałe prace. Rozbieżnie świadkowie zeznali także co do schorzeń, na jakie cierpiała babcia wnioskodawczyni. Świadek K. Ś. podała, że wnioskodawczyni przyjeżdżała do dziadków codziennie, a następnie zeznała, że widywała wnioskodawczynię w gospodarstwie rolnym dziadków często, a więc nie codziennie, przez co jej zeznania są wewnętrznie sprzeczne. S. K. stwierdził, że wnioskodawczyni nie przyjeżdżała do K. już w latach 1977-1978, a sporny okres to przedział od dnia 10 maja 1975 r. do dnia 30 czerwca 1978 r.

Sąd pierwszej instancji skonkludował, że odwołująca nie miała możliwości wykonywania stałej codziennej pracy w gospodarstwie rolnym w wymaganym wymiarze, gdyż uczęszczała do szkoły ponadpodstawowej w O. w trybie dziennym, w O. również mieszkała, a gospodarstwo rolne jej dziadków, zlokalizowane we wsi K., oddalone było od O. o około 15 kilometrów. Poza tym gospodarstwo nie wymagało stałego świadczenia pracy przez ubezpieczoną, gdyż na co dzień w spornym okresie mieszkał tam dziadek skarżącej, gospodarstwo było stosunkowo niewielkie, ziemia nieurodzajna (klasy V), a rodzaj upraw nie wymagał stałych czynności pielęgnacyjnych. Na podstawie zebranego

w sprawie materiału dowodowego Sąd Okręgowy stwierdził, że wnioskodawczyni jedynie pomagała dziadkom w gospodarstwie i była to pomoc doraźna.

Ponieważ w postępowaniu o emeryturę K. W. (1) nie wykazała posiadania stażu ubezpieczeniowego w wymiarze co najmniej 30 lat, to nie spełniła wymaganych prawem warunków do uzyskania prawa do emerytury. Z tych też względów, Sąd Okręgowy uznał odwołanie za nieuzasadnione i na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła K. W. (1), zastąpiona profesjonalnie. Zaskarżając wyrok w całości zarzuciła rozstrzygnięciu:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c., przez dowolną oraz sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę materiału dowodowego zebranego w sprawie, bezpodstawną odmowę wiarygodności zeznaniom świadków i ubezpieczonej oraz błędne ustalenie stanu faktycznego przyjętego za podstawę rozstrzygnięcia, przejawiające się w nieuzasadnionym przyjęciu, że skarżąca w spornym okresie nie wykonywała pracy gospodarstwie rolnym dziadków w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie, a w konsekwencji przyjęcie, iż nie legitymuje się ona wymaganym stażem ubezpieczeniowym, a nadto niezasadne przyjęcie, że praca ubezpieczonej w gospodarstwie dziadków miała wyłącznie charakter doraźnej pomocy;

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, przez jego błędną wykładnię i w konsekwencji uznanie, że przesłanka pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16. roku życia nie została spełniona, podczas gdy prawidłowa wykładnia tego przepisu winna prowadzić do konkluzji, że ubezpieczona w spornym okresie pracowała stale w gospodarstwie rolnym w wymiarze wykraczającym poza zwyczajowo przyjęty zakres pracy dzieci rolnika.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i zmianę decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z dnia 14 września 2015 r. przez przyznanie ubezpieczonej prawa do emerytury, ponadto o zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Uzasadniając trafność powyższych zarzutów skarżący wskazał, że z zeznań świadków K. Ś. i S. K., a także zeznań samej ubezpieczonej wynika, iż w spornym okresie co najmniej 5 godzin dziennie pracowała w gospodarstwie swoich dziadków. Nie ma żadnej sprzeczności w zeznaniach świadka K. Ś., która podała, iż ubezpieczona przyjeżdżała do dziadków codziennie a następnie zeznała, że widywała ubezpieczoną często. Zeznania świadków są komplementarne i noszą wszelkie znamiona wiarygodności, a ewentualne rozbieżności świadczą jedynie o znacznej odległości czasowej pomiędzy zeznaniami a okresem spornym. Zdaniem skarżącej, zacytowane przez Sąd Okręgowy stwierdzenie Sądu Najwyższego, że „doraźna pomoc w wykonywaniu typowych obowiązków domowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci, jako członków rodziny rolnika, nie stanowi stałej pracy w gospodarstwie rolnym” nie ma odniesienia do niniejszego stanu faktycznego, gdyż ubezpieczona nie wykonywała pracy w rolnictwie jako dziecko, lecz jako wnuczka, co nie mieści się w pojęciu zajęć „typowych, zwyczajowo wymaganych od dzieci”. Wymóg stałej pracy nie musi oznaczać pracy codziennej. Ubezpieczona zamieszkiwała w odległości zaledwie 15 km od gospodarstwa dziadków, co pozwala uznać, że było to bliskie sąsiedztwo w rozumieniu ustawy ubezpieczeniowej.

### **Sąd Apelacyjny w Łodzi zważył, co następuje:**

Apelacja wnioskodawczyni nie jest zasadna.

Zarzuty podniesione w apelacji stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji. Sąd Okręgowy dokonał trafnej oceny materiału dowodowego i wysnuł na tej podstawie właściwe wnioski. Sąd drugiej instancji przyjmuje poczynione ustalenia jako własne.

K. W. (1) bezspornie wykazała okresy zatrudnienia w wymiarze 29 lat 6 miesięcy i 8 dni, na wymagane 30 lat. Pozostałe przesłanki nabycia prawa do emerytury, przewidziane w art. 46 ust. 1 pkt 1-2 w związku z art. 32 ust. 1 i ust. 3 pkt 5

ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 887 ze zm.) oraz art. 88 ust. 2a ustawy z dnia 26 stycznia 1982 r. - Karta Nauczyciela (t.j. z 2016 r. poz. 1379), ubezpieczona spełnia. Przypomnienia wymaga, że stażem pracy w wymiarze 30 lat ubezpieczony ubiegający się o emeryturę nauczycielską legitymować się musi na dzień 31 grudnia 2008 r.

Spór w sprawie niniejszej skoncentrował się wokół kwestii, czy wnioskodawczyni w okresie od dnia 10 maja 1975 r. do 30 września 1978 r., mieszkając oraz ucząc się w systemie dziennym w szkole średniej O., świadczyła również pracę w gospodarstwie rolnym swych dziadków, w sposób umożliwiający zaliczenie tego okresu do stażu emerytalnego. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się podstaw do ustalenia, że K. W. (1) w okresie spornym taką pracę świadczyła i Sąd drugiej instancji stanowisko to podziela.

Możliwość zaliczenia okresów pracy w gospodarstwie rolnym w stażu ubezpieczeniowego wynika z treści art. 10 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z tym przepisem, uwzględnienie w stażu składkowym okresów innych, niż enumeratywnie wymienione w art. 6 tej ustawy, jest uzależnione od kumulatywnego spełnienia dodatkowych przesłanek i ograniczone zostało do sytuacji, gdy okresy ustalone na podstawie art. 5 - 7 ustawy są krótsze od stażu wymaganego do przyznania emerytury, a zaliczalność okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, prowadzenia gospodarstwa rolnego lub pracy w tym gospodarstwie następuje jedynie w zakresie niezbędnym do uzupełnienia tego stażu. Przepis art. 10 ustawy emerytalnej reguluje, że przy ustalaniu prawa do emerytury oraz przy obliczaniu jej wysokości uwzględnia się również następujące okresy, traktując je, z zastrzeżeniem art. 56, jako okresy składkowe: 1) okresy ubezpieczenia społecznego rolników, za które opłacono przewidziane w odrębnych przepisach składki, 2) przypadające przed dniem 1 lipca 1977 r. okresy prowadzenia gospodarstwa rolnego po ukończeniu 16 roku życia oraz 3) przypadające przed dniem 1 stycznia 1983 r. okresy pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16 roku życia.

Prawo do emerytury w obniżonym wieku, podobnie jak emerytury nauczycielskiej bez względu na wiek, stanowi odstępstwo od zasad powszechnych w systemie zaopatrzenia emerytalnego, co wymaga ścisłej wykładni przesłanek nabycia prawa do świadczenia. Zgodnie z art. 4 pkt 13 ustawy emerytalnej w związku z art. 1, art. 2 i art. 3 pkt 1 tej ustawy, ubezpieczonym jest osoba podlegająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym, określonym w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, a także osoba, która przed dniem wejścia w życie ustawy podlegała ubezpieczeniu społecznemu lub zaopatrzeniu emerytalnemu, z wyłączeniem ubezpieczenia społecznego rolników. Jedynie z mocy przywołanego wyżej przepisu art. 10 ust. 1 tej ustawy emerytalnej uwzględnia się osobie, ubiegającej się o świadczenia emerytalno-rentowe z FUS, również podleganie ubezpieczeniu społecznemu rolników. Przepis ten dopuszcza wyjątkowo i w ograniczonym zakresie (niezbędnym) możliwość traktowania okresów prowadzenia albo pracy w gospodarstwie rolnym jako okresów składkowych - w ramach ubezpieczenia społecznego pozarolniczego. Z tych właśnie względów, które określić można jako „podwójną wyjątkowość”, przepis art. 10 ust. 1 ustawy, w razie sporu o prawo do emerytury z FUS, należy interpretować i stosować w sposób restryktywny (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2006 r., I UK 73/06, LEX nr 950606).

Przypomnienia wymaga, że obowiązkowe objęcie domowników rolniczym ubezpieczeniem społecznym i obowiązek opłacania za nich składek wprowadziła dopiero ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu rolników indywidualnych i członków ich rodzin (t.j. Dz.U. z 1989 r. Nr 24, poz. 133 ze zm.) od 1 stycznia 1983 r. Celem ustawodawcy było stworzenie możliwości zaliczania do stażu uzupełniająco okresów pracy domowników w rolnictwie przed 1 stycznia 1983 r., gdyż w bez tej regulacji kategoria „domowników” pozbawiona byłaby prawa do świadczeń z tytułu powszechnego systemu ubezpieczeń. Jednakowe traktowanie okresów podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników z okresami, kiedy ubezpieczenie to nie funkcjonowało oznacza, że przepis art. 10 ust. 1 ustawy dotyczy prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim domowników rolnika, które przypadają w czasie, gdy nie funkcjonowało ubezpieczenie społeczne rolników - na takich samych zasadach, na jakich prowadzenie i praca w gospodarstwie zostały objęte ubezpieczeniem społecznym rolników od 1 stycznia 1983 r. Ustawa z dnia 14 grudnia 1982 r. w art. 2 pkt 2 zdefiniowała pojęcie domownika regulując, że za domowników uważa się członków rodziny rolnika i inne osoby pracujące w gospodarstwie rolnym, jeżeli pozostają we wspólnym gospodarstwie domowym z rolnikiem, ukończyły 16 lat, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia na podstawie innych przepisów, a ponadto

praca w gospodarstwie stanowi ich główne źródło utrzymania. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że według tej definicji należy dokonywać kwalifikacji statusu domownika zarówno przed 1 stycznia 1983 r., jak i w przypadku pracy w gospodarstwie po 1 stycznia 1983 r., do momentu uchylecia ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. i wejścia w życie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 277 ze zm.), która w art. 6 pkt 2 wprowadziła zmodyfikowaną definicję domownika. Przy czym za pracę w gospodarstwie rolnym w charakterze domownika nie jest uznawana pomoc rodzinna, jaką dzieci zwyczajowo na wsi świadczyły, wypełniając w ten sposób obowiązek pomocy w gospodarstwie, wynikający z art. 91 § 2 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 28 stycznia 2014 r., III AUa 575/13, LEX nr 1428158). Takiej pomocy dzieci mogły udzielać także dziadkom lub innym członkom rodziny, co nie oznacza bycia ich domownikiem.

Innymi słowy, skoro w stażu ubezpieczeniowym uprawniającym do emerytury z powszechnego systemu ubezpieczenia społecznego uwzględnia się okresy pracy w gospodarstwie rolnym, które - poczynając od dnia 1 stycznia 1983 r. stanowiłyby tytuł podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników w charakterze domownika - to kwalifikacji tej pracy z okresu wcześniejszego dokonać należy także według art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin. Poglębione i przekonujące rozważania w tym przedmiocie przedstawił Sąd Najwyższy w motywach wyroku z dnia 17 stycznia 2017 r., I UK 491/15, stwierdzając m.in., iż cała regulacja art. 10 ustawy emerytalnej nawiązuje do przepisów ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Przepis art. 10 w ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy, chociaż nie odsyła wprost do przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, to operuje datami istotnymi w punktu widzenia tego ubezpieczenia. Dotyczą one osób, które w wymienionych okresach nie podlegały ubezpieczeniu społecznemu rolników z uwagi na to, że system taki nie istniał (co do rolników przed dniem 1 lipca 1977 r.) lub istniał, choć nie obejmował danej kategorii podmiotów (co do domowników przed dniem 1 stycznia 1983 r.), ale po datach wskazanych w art. 10 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy osoby te zostały owym systemem objęte. Dla osób, które nie były ani rolnikami ani domownikami rolnika, ani wskutek regulacji obowiązującej od dnia 1 lipca 1977 r., ani od 1 stycznia 1983 r. nie doszło do zmiany statusu prawnego z niepodlegających na podlegające ubezpieczeniu rolnemu. Nie ma logicznych podstaw do przyjęcia, że dla kategorii osób niebędących domownikami rolnika praca w gospodarstwie rolnym podlegałaby - z mocy powołanego przepisu - zaliczeniu do stażu składkowego tylko do dnia 1 stycznia 1983 r. Konkludując, unormowanie z art. 10 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS pozwala na uwzględnienie w stażu ubezpieczeniowym do nabycia prawa do świadczeń emerytalnych z systemu powszechnego okresów prowadzenia gospodarstwa rolnego i pracy w nim, które w świetle przepisów obowiązujących odpowiednio przed dniem 1 lipca 1977 r. i przed dniem 1 stycznia 1983 r. (domownicy) nie stanowiły tytułu do objęcia rolniczym ubezpieczeniem społecznym, a jednocześnie nie stanowiły tytułu do podlegania powszechnemu systemowi ubezpieczenia społecznego (LEX nr 2242375).

W rozpatrywanej sprawie sporny jest okres od 10 maja 1975 r. do 30 września 1978 r. Sąd Okręgowy dokonując rozważań prawnych słusznie odwołał się do okoliczności kwalifikujących podleganie ubezpieczeniom społecznym w charakterze domownika, choć kwalifikacji prawnej należało dokonać na gruncie art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Przepis art. 10 ust. 1 pkt 3 ustawy o emeryturach i rentach z FUS nie stawia wymagań, jakie należy spełnić w zakresie warunków pracy w gospodarstwie rolnym i nie wyznacza rozmiaru świadczonej pracy, podczas gdy art. 6 ust. 2 pkt 1 tej ustawy do uwzględnienia okresów pracy wykonywanej przed dniem 15 listopada 1991 r. wymaga, aby praca wykonywana była w wymiarze co najmniej połowy pełnego wymiaru czasu pracy. Wątpliwości zostały usunięte licznymi orzeczeniami Sądu Najwyższego, w których przekonująco wyjaśnione zostało, że jako przesłankę zaliczenia okresu pracy w gospodarstwie rolnym po ukończeniu 16. roku życia (także na tle uprzednich regulacji o analogicznym brzmieniu) należy przyjmować wymiar pracy przekraczający 4 godziny dziennie (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 lutego 1997 r., II UKN 96/96, OSNP 1997 nr 23, poz. 473, z dnia 10 maja 2000 r., II UKN 535/99, OSNP 2001 nr 21, poz. 650, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002 nr 16, poz. 394). Ponieważ praca w charakterze domownika nie może mieć tylko charakteru zwyczajowej pomocy rodzinie, przyjmuje się, że przy ustalaniu prawa do emerytury o zaliczeniu okresów pracy w gospodarstwie rolnym

sprzed daty objęcia rolników obowiązkiem opłacania składek na rolnicze ubezpieczenie społeczne domowników (1 stycznia 1983 r.) przesądza wystąpienie dwóch okoliczności: wykonywanie czynności w wymiarze nie niższym niż połowa ustawowego czasu wymiaru czasu pracy oraz wykonywanie tych czynności w sposób stały.

Warunek stałości oznacza przede wszystkim nastawienie ubezpieczonego na stałe świadczenie pracy w gospodarstwie rolnym (gotowość, dyspozycyjność) i odpowiadającą temu nastawieniu niezmienną możliwość skorzystania przez rolnika z jego pracy, a przesłanką negatywną jest pomoc dziecka, polegająca na wykonywaniu w gospodarstwie prac o charakterze dorywczym bądź w wymiarze niższym, niż połowa pełnego wymiaru czasu pracy. Z uwagi na wymóg stałości i dyspozycyjności za dopuszczalne uznaje się przede wszystkim uwzględnianie jako okresów składkowych okresów wykonywania pracy przez uczniów w czasie przerw wakacyjnych, podczas których, z uwagi na dość długi, ciągły i ustabilizowany czas wykonywania pracy (dwa miesiące), spełnione są kryteria uwzględnienia tej pracy w stażu emerytalnym (vide wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 2000 r., II UKN 155/00, OSNP 2002 nr 16, poz. 394). Każdy przypadek pracy w gospodarstwie rolnym wymaga jednak oceny indywidualnej w kontekście wszelkich towarzyszących faktów, przede wszystkim charakteru i rozmiaru gospodarstwa, ilości domowników, innych obowiązków, w tym realizacji obowiązku szkolnego itp. (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 lutego 1995r., III AUr 3/95, OSA 1997 nr 3, poz. 8, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2004 r., I UK 111/04, LEX nr 970135).

Sąd Okręgowy nie uwzględnił w stażu spornego okresu pracy K. W. (1) w gospodarstwie rolnym dziadków z uwagi na niewykazanie, aby w konkretnych okolicznościach rozpatrywanego przypadku możliwe było wykonywanie przez ubezpieczoną pracy w tym gospodarstwie w wymiarze co najmniej 4 godziny dziennie. Analiza całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi, zdaniem Sądu Okręgowego, do wniosków wprost przeciwnych. Z punktu widzenia doświadczenia życiowego iluzją jest, że ubezpieczona była w stanie codziennie pokonywać odległość 15 km pomiędzy swoim miejscem zamieszkania w O. a gospodarstwem rolnym dziadków, aby przez co najmniej 4 godziny pracować w tym gospodarstwie, łącząc pracę fizyczną z dojazdami w obie strony i z obowiązkami wynikającymi z nauki w liceum w trybie dziennym. Wątpliwa jest przy tym potrzeba pracy w wymiarze połowy etatu ze strony ubezpieczonej do utrzymania tak niewielkiego gospodarstwa, jakim było gospodarstwo dziadków ubezpieczonej. Jak wskazał Sąd pierwszej instancji, zeznania świadków są na tyle sprzeczne, iż nie pozwala to na przyjęcie, że owa rozbieżność może być spowodowana upływem czasu lub „pewną obojętnością wobec spraw sąsiadów”. Taka obojętność nie jest charakterystyczna dla małych, wiejskich społeczności lokalnych. K. W. (1) w okresie spornym mieszkała w O. wraz z rodzicami i tam uczęszczała do szkoły. To z rodzicami ubezpieczona prowadziła wspólne gospodarstwo domowe i już z tego powodu nie może być uznana za domownika w gospodarstwie rolnym dziadków, według definicji zawartej w art. 2 pkt 2 ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. Wnioskodawczyni będąc uczennicą liceum, pobierającą naukę w systemie dziennym i mieszkającą na stałe z rodzicami, była przez nich utrzymywana. W żadnym razie nie wykazała w sporze, że utrzymywali ją dziadkowie i że to z nimi prowadziła wspólne gospodarstwo domowe.

S. też Sąd Okręgowy zauważył, iż proces edukacji rodzi konieczność sprostania szkolnym obowiązkom. Pobieranie nauki wiąże się z powinnością uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych, z koniecznością przygotowywania się do kolejnych zajęć, zaliczeń, sprawdzianów, czy też z bieżącym wykonywaniem zadań domowych wskazanych przez nauczycieli itp. Nie sposób uznać, by rzetelne realizowanie obowiązków szkolnych, w tym choćby odrabianie zadań domowych i przygotowywanie się na zajęcia, było możliwe po kilku godzinach stałej pracy w gospodarstwie i dojazdach po 15 km w każdą stronę. W opozycji do tak sformułowanych twierdzeń pozostaje doświadczenie życiowe. Wnioskodawczyni w szkole z pewnością spędzała średnio 6 godzin, a zatem po około 4 godzinach pracy w gospodarstwie rolnym, świadczonej każdego dnia, choćby wskutek naturalnego zmęczenia organizmu codzienne przygotowanie się do kolejnego dnia nauki byłby wykluczone. Co więcej, stałe wykonywanie pracy fizycznej do godzin wieczornych, poprzedzone codziennym uczestnictwem w zajęciach szkolnych, z każdym dniem potęgowałoby stan zmęczenia. Nie można przy tym pominąć czasu potrzebnego na wykonywanie także innych obowiązków domowych, odpoczynek, czy choćby relacje z rówieśnikami. Sumując, Sąd drugiej instancji nie uwzględnił zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i podzielił ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie tego, że K. W. (2) w okresie uczęszczania do szkoły nie

mogła w tym konkretnym, niedużym gospodarstwie dziadków, w którym nie mieszkała, wykonywać stałej pracy w wymiarze co najmniej 4. godzin dziennie. Wnioskodawczyni z pewnością pomagała w gospodarstwie dziadków, skoro babcia miała słabe serce, zwłaszcza w okresie nasilonych prac w sezonie i w okresach wakacji, ale nie ma podstaw, aby przy niewielkim areale ziemi słabej klasy i niedużej hodowli oraz zamieszkiwaniu z rodzicami uznać, że wykonywała ona stałą pracę w gospodarstwie rolnym w wymiarze połowy etatu.

Skoro przedmiotem sporu jest prawo do emerytury, którego przyznanie uzależnione zostało od spełnienia wszystkich wymaganych prawem przesłanek, to niespełnienie jednego z ustawowych warunków niezbędnych nie daje prawa do tego świadczenia. Prawidłowy jest wyrok Sądu Okręgowego, akceptujący sporną decyzję ZUS, gdyż wnioskodawczyni nie wykazała 30. letniego okresu ubezpieczenia. Mając na uwadze powyższe Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., bezzasadną apelację oddalił.